Godlewski Kwestja żydowska

KWESTYA ŻYDOWSKA

w świetle cyfr

zestawionych na podstawie źródeł urzędowych.

Rok już upływa od chwili, jak Warszawski Komitet Giełdowy złożył Warszawskiej Komisyi Rządowej, ustanowionej do rozpoznania sprawy żydowskiej, memoryał, który w szerokich kołach naszego ogółu żywe obudził zajęcie. Od owego czasu kwestya żydowska często powracała na szpalty dzienników i bywała przedmiotem ożywionych rozpraw w inteligentnych sferach naszej publiczności; trudno jednak powiedzieć, ażeby owe rozprawy ustnie i w druku prowadzone do wielkich doprowadziły rezultatów. Przyczyny bezpłodności w tej mierze szukać należy najprzód w bardzo ograniczonym zakresie dostępnej dla nas inicyatywy praktycznego rozwiązywania tego rodzaju kwestyj, a potem — że i teoretyczne dyskusye w kwestyi żydowskiej, pozbawione były dotąd najczęściej realnego gruntu i opierały się raczej na wzajemnej instynktownej niechęci, aniżeli na dokładnej znajomości faktycznego stanu rzeczy, w którym ta niechęć znajduje objaśnienie i źródło.

Nie mamy środków usunięcia pierwszej przyczyny. Aby jednak teoretyczne nasze w tym przedmiocie rozprawy mogły oddziałać korzystnie na prawidłowość bezpośrednio od nas niezależnej inicyatywy praktycznej, potrzeba je opierać na realnym gruncie, a więc — przedewszystkiem zapoznać się dokładnie ze stanem faktycznym wzajemnego stosunku ludności żydowskiej do chrześciańskiej w tutejszym kraju i zdać sobie sprawę z płynących ztąd bezpośrednio konkluzyj.

Sposobność ku temu dają nam świeżo zebrane przez wspomnianą Komisyę Rządową „Wiadomości statystyczne o żydach“, które mogą posłużyć nietylko za sprawdzian opinij wypwiadanych w swoim czasie imieniem Warszawskiego Komitetu Giełdowego, ale nadto za podstawę do wytworzenia sobie uzasadnionego przekonania o tem, gdzie się kryje istotne źródło złego, któremu przeciwdziałać należy.

Wedle obliczeń Komisyi, w Warszawie i 10-ciu guberniach Królestwa Polskiego zamieszkuje ogółem 1,087,204 żydów; ponieważ zaś ogólna liczba żydów we wszystkich częściach świata zamieszkałych podług danych zaczerpniętych z obliczeń Towarzystwa geograficznego w Marsylii z r. 1885, wynosi 6,377,602 osób (1); zaś ogólną liczbę ludności Królestwa Polskiego obliczono w tymże czasie na 7,692,020; przeto żydzi na szczupłem terytoryum Królestwa Polskiego zamieszkali, stanowią około $^1/_6$ całej ludności żydowskiej świata a około $^1/_7$ ogólnego zaludnienia kraju.

Do tak kolosalnego stosunku przyszli żydzi u nas stopniowo; przytem stopniowy ów przyrost ich ludności przedstawia się w następujący sposób:

w roku	1772	żydzi stanowili	$^1/_{30}$	części ludności ówczesnej Polski
„	1790	tworzyli już	$^1/_{24}$	ogólnej ludności
„	1810	„	$^1/_{12}$	„ „
„	1831	„	$^1/_{10}$	„ „
„	1855	„	$^1/_8$	„ „
„	1885	„	$^1/_7$	„ „

Jakkolwiek procent ludności żydowskiej w stosunku do chrześciańskiej zwiększył się w ostatniem dwudziestoleciu stosunkowo mniej niż w poprzednich, jednakże wogóle procent ten zwiększa się ciągle, i nie ma odpowiednich danych, z którychby wnioskować można o granicach tego powiększenia w przyszłości. Chociażby jednak dzisiejszy stosunek przyjąć za niezmienny, procent żydów jest już tak wielki, że wobec niego prawidłowe urządzenie bytu tego jednego z siedmiu milionów ludności Królestwa Polskiego staje się kwestyą pierwszorzędnego interesu dla państwa i kraju.

(1) Wedle innych źródeł cyfra ta dosięga przybliżenie około 8 milionów.

Obaczmy jak się ten byt ich przedstawia w chwili obecnej:

Nazwisko guberni i m. Warszawy	Wszystkich wyznań			Z tego żydów			Stosunek procentowy żydów do ogółu ludności		
	Ogółem	W miastach	W przestrzeniach powiatowych	Ogółem	W miastach	W przestrzeniach powiatowych	W miastach	W przestrzeniach powiatowych	Ogółem
Warszawa	406,965	406,965	—	136,234	136,234	—	33%	—	33%
Łomżyńska	575,004	62,704	512,300	98,812	39,907	58,905	63,64%	11,49%	17,18%
Suwalska	620,043	78,417	541,626	103,815	54,992	48,823	70,12%	9,01%	16,72%
Siedlecka	638,820	82,976	555,844	104,187	57,844	46,343	69,71%	8,33%	16,30%
Radomska	669,759	65,719	604,040	96,434	42,357	54,077	64,45%	8,94%	14,39%
Lubelska	903,662	110,393	793,269	123,402	53,499	69,903	48,46%	8,81%	13,65%
Piotrkowska	906,914	160,441	746,473	111,149	57,610	53,539	35,9%	7,17%	12,25%
Płocka	565,326	79,870	485,456	62,822	41,820	25,002	32,36%	5,17%	10,86%
Warszawska	956,137	93,147	862,990	103,870	51,600	52,270	55,39%	6,07%	10,86%
Kielecka	654,377	42,057	612,320	70,836	24,420	46,416	58,06%	7,58%	10,82%
Kaliska	795,013	94,954	700,059	71,643	40,996	36,647	43,17%	4,09%	9,01%
Razem	7,692,020	1,277,643	6,414,377	1,087,204	601,279	485,925	47,06%	7,57%	14,42%

Z załączonej obok tablicy okazuje się najprzód, że żydzi, chętniej zamieszkują te gubernie, które, ogólnie biorąc, mają mniej stosunków z miejscowemi centrami cywilizacyjnemi i z zagranicą, i w których lud prosty jest mniej oświecony. Dalej — ludność żydowska koncentruje się przeważnie po miastach; i tak w czterech guberniach, mianowicie Suwalskiej, Siedleckiej, Radomskiej i Łomżyńskiej żydzi tworzą około $^2/_3$ ludności miejskiej, w pięciu, mianowicie: Kieleckiej, Warszawskiej, Płockiej, Lubelskiej i Kaliskiej — około połowy, a w Piotrkowskiej i w Warszawie tylko — około $^1/_3$. Zauważyć przytem należy, że do przestrzeni powiatowych zaliczone są na podstawie wiadomości komisyi osady, powstałe z dawnych miasteczek, których mieszkańcy właściwie do ludności miejskiej należą. Po odpowiedniem przeniesieniu, ludności żydowskiej miejskiej będzie jeszcze więcej, i stosunek jej do ogółu ludności przedstawi się jak następuje:

	Ogółem	Żydów	Stosunek procentowy
1. a) w 115 miastach Królestwa polskiego zamieszkuje.	1,277,643	601,279	47,06%
b) w 353 osadach	788,868	343,062	44,78%
czyli razem ludności miejskiej	2 066,511	944,341	46,20%
2. ludności wiejskiej	5,625 509	142.863	2,54%
Razem. . .	7,692.020	1,087,204	14,4%

Tym sposobem z ogólnej liczby żydów w naszym kraju, znaczna większość, mianowicie $^6/_7$ zamieszkuje miasta, miasteczka i osady, tworząc w nich prawie połowę calej ludności miejskiej Królestwa. Żadne z miast Królestwa od żydów wolne nie jest; zaś z pomiędzy 353 osad tylko w jednej nie ma żydów wcale (Orchówek w guberni Siedleckiej), za to dwie osady (mianowicie Ryki i Komarówka w gubernii Siedleckiej) są zamieszkałe wyłącznie przez żydów, a w 147 osadach ludność żydowska przeważa.

Procent żydów na wsi zamieszkałych w stosunku do ogółu ludności wiejskiej jest, jak widzimy, bardzo nieznaczny; jednakże i śród posiadłości wiejskich spotyka się już 88 miejscowości z małem stosunkowo zaludnieniem (ogółem 1399 osób) wyłącznie przez żydów zamieszkałych; zaś w 131 miejscowościach (z zaludnieniem 20,782 osób) ludność żydowska przeważa chrześciańską.

Obaczmy teraz, jakie stanowisko zajmuje owa siódma część ludności Królestwa Polskiego; jaki jest jej udział w życiu ekonomicznem i społecznem kraju i jakie tego udziału owoce: tu bowiem właśnie leży jądro kwestyi.

Przyjmując 5 osób na żydowską rodzinę, Komisya oblicza ogół ludności żydowskiej, z wyjątkiem Warszawy, na 190,194 rodzin, które podług zajęć rozdzielają się w sposób następujący:

1) kupców 1-ej gildyi.	91
2) „ 2-ej „	2433
3) fabrykantów.	1309
4) rzemieślników i przemysłowców . . .	37410
5) drobnych handlarzy	36923
6) rolników, tj. właścicieli osad, mieszkających na swoim gruncie oraz parobków wiejskich u żydów	4514
7) właścicieli posiadłości folwacznych, osad, kolonij i drobnych działków ziemi w osadach	2642
8) dzierżawców posiadłości folwarcznych, kolonij i osad	324
9) przedstawicieli zawodów wyzwolonych, jako to lekarzów, artystów, adwokatów, felczerów itd.	942
10) pozostałych	110575

Przytoczywszy te cyfry Komisya takie nad niemi czyni spostrzeżenia:

„Cyfry powyższe świadczą, że ludność żydowska przyjmuje bardzo słaby udział w produkcyjnej działalności ekonomicznej i przemysłowej, oddając się przeważnie drobnemu handlowi i eksploatując drobny przemysł. Mała liczba żydów zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa w majątkach folwarcznych, a osobiście uprawiających swoje grunta żydów osadników stosunkowo jest bardzo mało".

„W przemyśle fabrycznym żydzi rozwijają swoję działalność więcej w charakterze kapitalistów niż rzeczywistych fabrykanktów z wyjątkiem najdrobniejszych fabryk. Większy jest ich udział w działalności rzemieślniczej; ogranicza się jednakże, niedokładnem zresztą, wykonywaniem obstalunków, zaspakajających potrzeby miejscowe niższych warstw ludności, a żydzi rzemieślnicy uważają się wogóle za złych rzemieślników. Masa żydów, mianowicie 110,575 głów rodzin żydow-

skich tworzy klasę ludzi zupełnie nieprodukcyjną, szukającą w spekulacyi i oszustwie środków utrzymania. Jeżeli przyjąć średnio 5 głów na jednę rodzinę żydowską, to się okazuje, że z wyjątkiem miasta Warszawy, w kraju zamieszkuje 190,194 rodzin żydowskich, z których z 110,575 utrzymuje się z zarobków dziennych, pośrednictwa, lichwy itd. Ta rażąca cyfra spekulantów i eksploatatorów, stanowiąca prawie połowę całkowitej ludności żydowskiej 10-ciu guberni Królestwa Polskiego zaludnia przeważnie miasta i osady, w których pewna część jest właścicielami lub współwłaścicielami domów i drobnych działków ziemi; znaczna ilość utrzymuje karczmy, szynki, zakłady trunkowe, domy zajezdne; część zajmuje się furmanieniem; większość faktorstwem, tj. pośrednictwem w różnego rodzaju ugodach i—lichwą; nakoniec masa żydowskiego proletaryatu żyjącego z dnia na dzień, niejednokrotnie z ciężkiej pracy ręcznej, a najczęściej otrzymującego środki do życia wszelkiemi możliwemi nieprawnemi sposobami".

Dalej zaznacza Komisya skłonność żydów do zajmowania się wyrobem i sprzedażą trunków: „W miastach i osadach, nie będąc ścieśnieni żadnemi ograniczeniami, prawie wyłącznie utrzymują karczmy, szynki i zakłady trunkowe, których ilość olbrzymio wzrasta, całkiem nieproporcyonalnie do rzeczywistej potrzeby, ze szkodą moralności ogólnej; we wsiach zaś, gdzie im nie wolno zajmować się detaliczną sprzedażą napojów, handlują niemi potajemnie..." „zagarnąwszy w swoje ręce prawie cały handel trunkami i dość poważną liczbę fabryk wyrabiających trunki. Jeżeli zaś uwzględnimy, że w takich fabrykach kontrola ze strony władz rządowych przy znanej niesumienności żydów wymaga powiększonego nad ich działalnością nadzoru, i że przy utrzymywanych przez żydów hurtowych składach napojów zazwyczaj prowadzi się potajemnie sprzedaż detaliczna tychże, przyczem od kupujących żydzi przyjmują chętnie różne produkty wiejskie zamiast pieniędzy; niepodobna nie przyznać, że działalność żydów w przedmiocie fabrykacyi i sprzedaży trunków sprowadza bardzo szkodliwe następstwa zarówno dla rządu jak i dla ludności, pod względem moralnym i materyalnym".

W ankiecie Komisyi nie znajdujemy odpowiednich danych o zajęciach żydów zamieszkałych w Warszawie. Wiadomości w tym względzie zaczerpnąć jednak można w ogłoszonych drukiem sprawozdaniach z rezultatów jednodniowego spisu ludności z roku 1882. Jakkolwiek w tym spisie grupy zajęć są bardziej szczegółowe (trzydzieści kilka dla mężczyzn a dwadzieścia kilka dla kobiet) i z tego powodu do nieokreślonej kategoryi „pozostałych" zaliczono stosunkowo mniej-

szą liczbę żydów; niemniej wywody Komisyi i w tych danych nie znajdują zaprzeczenia, jak się o tem przekonać można z następujących cyfr ogólnych:

Wedle wspomnianego spisu jednodniowego ludność żydowska m. Warszawy wynosiła w r. 1882 — 127,917 osób czyli 25,582 rodzin (o 8317 osób czyli 1664 rodzin mniej niż według obecnej ankiety Komisyi). Z tego przypadało głów rodzin:

1) handlujących.	8463
2) przemysłowców i rzemieślników . . .	5255
3) oddających różnego rodzaju usługi osobiste i oficyalistów prywatnych . . .	3516
4) właścicieli i kapitalistów.	937
5) „pozostałych“ z zaliczeniem do nich wyrobników i niemających stale określonych zajęć	7411

I w Warszawie tedy blizko $^1/_3$ części ludności żydowskiej należy do kategoryi zupełnie nieprodukcyjnej, do której przytoczone wyżej uwagi Komisyi zastosować można. Cyfra 7411 rodzin warszawskich dodana do owych 110,575 rodzin żyjących nie wiadomo z czego na prowincyi, tworzy z górą *pół miliona* nieprodukcyjnej ludności w kraju.

Co się tyczy majątku będącego w posiadaniu żydów, tego obliczenie ścisłe jest oczywiście niepodobieństwem. Wszelako dane, jakie Komisya zdołała zebrać odnośnie do majątku nieruchomego, rzucają poniekąd światło i w tym względzie, a nadewszystko wyjaśniają nader ważną kwestyę, o ile żydzi stali się właścicielami ziemi w naszym kraju. I tak:

W posiadaniu żydów znajdowało się po dzień 1 stycznia 1885 r:

a) domów i budowli gospodarczych:

w miastach (nie licząc Warszawy)	17,131	na sumę	25,773,731 rs.
we wsiach	28,968	„ „	22,502,936 „
Razem . .	46,099	na sumę	48,276,936 rs.

b) gruntów:

w miastach	5032	morgi wartości około	1,000,000 rs.
w przestrzeniach powiatowych . . .	495,498	„ „	„ 49,000,000 „
Razem . .	500,530	morgi wartości około	50,000,000 rs.

c) fabryk i
zakładów przemysłowych . . . 121) wartości 15,363.371 rs.

(z produkcyą roczną 25.849 975 rubli)
czyli że majątek nieruchomy żydów w Królestwie Polskiem, nie licząc Warszawy, wynosił w r. 1885 około 115 milionów rubli.

Ogólna ilość ziemi będąca własnością żydów, wedle danych poczerpniętych z wydawnictwa centralnego komitetu statystycznego za rok 1886 wynosi 500,530 morgów. Z tego: gruntów folwarcznych 422,858; w drobnych działkach nie podchodzących pod ukazy o uwłaszczeniu 30,399 — i podchodzących pod ukazy 47,273 morgów.

Stosunek ziemi żydowskiej do ogólnej przestrzeni w różnych guberniach przedstawia się jak następuje:

Nazwisko gubernij	Ogólna przestrzeń gruntów w gubernii	Z tego należy do żydów	% stosunek procentowy
	m o r	g ó w	
1) Suwalska . .	2,043.331	75.815	3,71
2) Kielecka. . .	1,673,597	54,130	3,23
3) Piotrkowska.	2,015,977	61,247	3,03
4) Warszawska.	2,353,627	66,152	2,81
5) Kaliska . . .	1,920,160	52,378	2,72
6) Płocka	1,843,549	41,150	2,23
7) Siedlecka . .	2,425 349	51,563	2,12
8) Radomska. .	1,853 9 4	39.442	2,11
9) Łomżyńska .	1,732,421	25,881	1,49
10) Lubelska . .	2,739,667	32,772	1,19
Razem. . .	20,601,592	500.530	2,43

„Żydzi właściciele folwarczni, mówi sprawozdawca Komisyi, bardzo rzadko nabywają ziemię w celu eksploatowania jej przez gospo-

darstwo na wzór chrześcian; w większości wypadków majątki ziemskie przechodzą na własność żydów za długi; nieraz majątki kupują żydzi w celach spekulacyi, licząc na wyniszczenie lasów i sprzedaż gruntów na parcele. Z liczby 336 majątków żydowskich 15 parceluje się, 9 jest wydzierżawionych, a w pozostałych gospodarują żydzi za pośrednictwem zarządzających chrześcian, i podług wiadomości Dyrekcyj szczegółowych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, tudzież odezw komisarzów do spraw włościańskich, gospodarstwo w majątkach ziemskich żydowskich prowadzonem jest wogóle nie gorzej niż w majątka chrześciańskich, a w niektórych jest prowadzone wzorowo".

„Stosunki serwitutowe w majątkach należących do żydów znoszą się daleko pomyślniej niż w majątkach właścicieli chrześcian, i obecnie prawie połowa żydowskich posiadłości folwarcznych jest wolna od służebności. Okoliczność ta potwierdza fakt, że żydzi nabywający majątki patrzą na ziemię nie jak gospodarze lecz jak spekulanci, liczący na odprzedaż jej z zyskiem i dla tego przedewszystkiem starają się o zniesienie służebności, przeszkadzających swobodnemu wyrąbywaniu lasów i rozprzedaży ziemi na parcele".

...„Żydzi właściciele drobnych osad włościańskich, chociaż mieszkają w nich ale, z małemi wyjątkami, osobiście nie uprawiają swoich gruntów".

„Z powyższego okazuje się, że element żydowski w produkcyi rolniczej kraju bierze udział tylko nominalnie, uchylając się od ciężkiej i mało opłacającej się pracy rolniczej, a własność ziemską uważa jedynie dla siebie za punkt osiedlenia, z którego może dogodnie spekulować i eksploatować chrześcian".

Co się tyczy pełnienia przez żydów obowiązków względem Państwa, ankieta Komisyi oblicza najprzód ogół wnoszonych przez żydów do skarbu podatków na 642,036 rs. 8 kop. czyli po 67 kopiejek na głowę. Cyfra ta wobec ogólnej sumy podatków wpływających do skarbu z Królestwa Polskiego (według budżetu dochodów na rok 1880 preliminowano: z podatków bezpośrednich 9,029,814 rs. z podatków pośrednich 39,088,200) (1) przedstawia się nader szczupłą i nieodpowiednią do znacznego procentu ludności żydowskiej w kraju; z uwagi wszakże, że na tę cyfrę złożyły się tylko dane przytoczone przez Komisyę odnośnie do 5 rodzajów podatków, a mianowicie: opład gildyj-

(1) Stan finansów w granicach Królestwa Polskiego za rok 1880 przez A. Mikulicz-Radeckiego „Niwa", T. XXII, str. 244 (z. 184).

nych, przemysłowych, za bilety na zakłady przemysłowe i handlowe wraz z opłatą patentową, 3% podatku, oraz dodatkowej opłaty procentowej, i że pozostałe podatki uwzględnione nie są, — do cyfry tej wielkiej wagi przywiązywać niepodobna.

Więcej objaśniają dane odnoszące się do powinności wojskowej. Wedle tych danych procent żydów, którzy się nie stawili do poboru lub zostali uwolnieni z powodu braków fizycznych oraz ogólny procent niedoboru przedstawia się jak następuje:

	Nie stawiło się	Uwolniono	Niedobór wynosił
w r. 1882	19,62%	27,05%	17,19%
w r. 1883	19,48%	28,46%	14,18%
w r. 1884	18,46%	18,88%	1,3%

Okazuje się z tego, że żydzi systematycznie wszelkiemi środkami uchylali się od powinności wojskowej i że trzeba było energicznych zarządzeń prawodawczych i administracyjnych, ażeby procent niedoboru zmniejszyć.

Co się tyczy moralności żydów, na podstawie statystyki kryminalnej sądów Królestwa Polskiego za trzechlecie od r. 1882 do 1884 o przestępcach skazanych przez też sądy na kary nie niższe od więzienia lub oddania do przytułków poprawczych, następujący obraz ułożyć można:

Nazwisko guberni	Liczba skazanych		Na 1000 chrześcian przypada	Na 1000 żydów przypada
	Chrześcian	Żydów	Skazanych	
1) Radomska	3691	752	6,2	7,8
2) Płocka	3027	520	6,0	7,7
3) Kielecka	4041	5[illegible]5	6,9	7,1
4) Piotrkowska	4346	747	5,4	6,7
5) Warszawska	7113	1526	6,3	6 3
6) Siedlecka	2575	742	4,8	6,1
7) Łomżyńska	2768	588	5,8	5,9
8) Lubelska	3901	632	5,0	5,1
9) Kaliska	4533	307	7,6	3,
10) Suwalska	2210	272	4,2	2,6
Razem	38195	6591	5,78	6,06

Z powyższego zestawienia widzimy, że procent żydów skazywanych przez sądy jest ogólnie biorąc większy od procentu skazywanych chrześcian. Różnica ta zresztą jest niewielka, rażące tylko są cyfry odnoszące się do guberni Kaliskiej i Suwalskiej, gdzie przeciwnie sądy skazują dwa razy więcej chrześcian niż żydów w stosunku do ogółu ludności obudwu wyznań. W tych też dwóch guberniach stosunek żydów przestępców do ogółu ludności żydowskiej jest najmniejszy, z czego należałoby wnosić, że żydzi są tam najmoralniejsi albo może— najzręczniejsi... Najgorzej pod tym względem dla żydów przedstawia się gubernia Radomska; zaś chrześcijanie najwięcej stosunkowo popełniają przestępstw w guberni Kaliskiej posiadającej owych niezwykle moralnych żydów. Jest to fakt godny uwagi.

Przy wyprowadzaniu wniosków z cyfr powyżej przytoczonych należy mieć na względzie umiejętność żydów uchylania się od odpowiedzialności sądowej, wskutek czego tysiące popełnianych przez nich drobnych oszustw, kradzieży, a zwłaszcza przechowywania rzeczy kradzionych i ukrywania przestępców uchodzi im bezkarnie, a tem samem procent żydów przestępców się zmniejsza. Obok tego zauważyć należy, że przytoczone powyżej dane odnoszą się jedynie do przestępstw, karanych co najmniej więzieniem; że po za niemi istnieje cały szereg różnego rodzaju występków, zwłaszcza zaś wykroczeń przeciwko Ustawom celnej i akcyznej, które to wykroczenia są rzec można specyalnością żydów.

Pouczającemi również są cyfry odnoszące się do pożarów w kraju. I tak straty pogorzelowe za przeciąg czasu sześcioletni (od r. 1880 do 1885 włącznie) w 10-ciu guberniach Królestwa Polskiego wynosiły ogółem 21,593,481 rs.; z tego przypadało na budynki będące własnością żydów 5,018,571 rs. Czyżby Perkun na plemię żydowskie tak srodze był zawzięty, że wymaga od niego aż czwartej części z budowli pobieranych ofiar, nie uwzględniając, że stosunek ten nie odpowiada wcale stosunkowi budowli posiadanych przez żydów i chrześcian? Lub czyżby żydzi szczególnym afektem ku temu bogowi wiedzeni dobrowolne mu nieśli ofiary?...

Wiadomości wreszcie dostarczone Komisyi przez Warszawski Komitet Lekarski uzupełniają smutny obraz z dziedziny żydowskiej etyki. Okazuje się z nich, że znaczny procent prostytutek w Warszawie rekrutuje się z żydówek; jakkolwiek procent ten, w roku 1883 do-

---

1) W sprawie Ubezpieczeń nieruchomości, przez Leona Dmochowskiego „Niwa“ T. XXXI str. 678.

chodzący blizko do połowy ogólnej liczby, w przedostatnich dwóch latach (1884 i 1885) znacznemu uległ zmniejszeniu. Na szczególną jednak uwagę zasługuje udział żydów w stręczeniu do nierządu. Z pomiędzy 32 domów publicznych, które się znajdowały w Warszawie w r. 1876 i z pomiędzy 18 zapisanych w r. 1886, z wyjątkiem jednego, wszystkie utrzymywane były i są przez żydów.

Oto krótki zarys współczesnego stosunku ludności żydowskiej do chrześciańskiej oraz udziału żydów w ekonomicznem i społecznem życiu Królestwa Polskiego, skreślony na podstawie wiadomości zebranych przez Komisyę żydowską i uzupełnionych z paru innych źródeł.

W przemyśle, na milionową ludność żydowską, tylko 1309 (nie licząc Warszawy) znajduje się żydów fabrykantów; a w przemyśle i rzemiosłach razem pracuje tylko około 50 tysięcy Na tęż milionową ludność jest tylko około 3000 kupców, a reszta — około 50,000 to wszystko drobni handlarze i kramarze, którzy, jak każdy z nas miał sposobność zaobserwować, łączą swoje handle i zajęcia z faktorstwem, lichwą lub innemi mniej więcej ku wyzyskiwaniu ludności skierowanemi zajęciami. Nie wielkie tedy są zasługi żydów w przemyśle i handlu.

Słyszeliśmy i czytaliśmy nieraz, że kapitały żydowskie przyczyniają się do ożywienia ruchu ekonomicznego i —gdyby nie te kapitały, to przemysł i handel Królestwa upadłyby najniezawodniej. Przypuśćmy, że jest w tem część prawdy, że istotnie kapitały żydowskie są owem ożywczem źródłem, owym motorem poruszającym życie ekonomiczne kraju. To jednak zachodzi pytanie, czy wiele w tem zasługi żydów? Wszak owych kapitałów nie przynieśli z sobą z dalekiego zachodu ni z pierwotnych siedzib, ale zgromadzili tu, w tym samym kraju właśnie, który ich od wieków żywił. A — jaką drogą do nich przyszli? Jeżelibyśmy zdołali zebrać cyfrowe dane o pracy żydów z lat dawnych, obraz ich działalności ekonomicznej nie byłby chyba korzystniejszym od dzisiejszego. Jeżeli więc do tych kapitałów doszli nie drogą ciężkiej pracy lub zasług społecznych, ale różnemi lekkiemi drogami, częstokroć zahaczającemi o przepisy kodeksu karnego, to są oni raczej dłużnikami niż dobrodziejami społeczeństwa, które taką ich działalność tolerując, na tem ucierpiało? Nie szczycić się więc z tego, że kapitały tą drogą zebrane na użytek krajowego przemysłu i handlu oddają, obfite ztąd ciągnąc dla siebie pożytki, ale *osobistą* pracą, *czynnym* współudziałem w życiu ekonomicznem i społecznem kraju należałoby im dług swój wypłacić.

O ile żydzi obowiązki swoje w tym kierunku zrozumieli, świadczy

najlepiej fakt, że *pół miliona* żydów, czyli połowa ogólnej ich ludności *żyje nieprodukcyjnie*, wyzyskując resztę ludności.

Jakkolwiek rubryka „pozostałych zajęć“ zarówno w ankiecie Komisyi jak i w naszem uzupełnieniu odnośnie do Warszawy nie jest ściśle określoną, przy zestawieniu jej wszakże z innemi rubrykami obok niej przytoczonemi, znaczenie jej łatwo się wyjaśnia. W istocie przytoczone poszczególne grupy wyczerpują prawie wszystkie łatwo dające się określić zajęcia, którym w normalnym biegu rzeczy oddaje się przeważna część ludności, a zpośród których na pracę fizyczną z konieczności przypadać musi największa liczba osób. Ponieważ grupa „Pozostałych“ obejmuje również pracę fizyczną wyrobkową w fabrykach i w roli, przypuszczaćby więc można, że znaczną część owego pół miliona niewiadomo z czego żyjącej ludności żydowskiej stanowią robotnicy wiejscy i fabryczni. I tu jednak cyfry przypuszczeniu takiemu stanowczo przeczą.

Wedle ankiety Komisyi w roku 1884 znajdowało się w 10-ciu guberniach Królestwa Polskiego, z wyjątkiem Warszawy, 1219 fabryk będących własnością żydów oraz 62 przez nich dzierżawionych. W fabrykach tych pracowało ogółem 17,744 robotników, a z tego żydów było 145, wyraźnie: *stu czterdziestu pięciu*. Jeżeli więc w fabrykach żydowskich, przy znanej żydów solidarności i chętnem dopomaganiu sobie wzajem, cyfra robotników jest tak małą, to iluż ich być może w fabrykach należących do chrześcian?...

Co się tyczy pracy w roli, już sam nader nizki procent (2,55%) żydów na wsi zamieszkałych wskazuje, że do tych zajęć wcale się nie garną. Są okolice, w których właściciele posiadłości folwarcznych w braku najemnika na miejscu, w czasie polnych robót gospodarskich sprowadzają całemi partyami robotników z odległych okolic lub nawet z zagranicy, podczas gdy w sąsiednich miasteczkach i osadach tysiące ubogich rodzin żydowskich gnuśnieje w bezczynności zupełnej, i nikomu z nich na myśl nie przyjdzie, ażeby swoje usługi do pracy w roli ofiarować.

Jeżeli tedy owi „Pozostali“ nie są ani robotnikami wiejskiemi, ani robotnikami fabrycznemi, jeżeli nie należą do żadnej z grup szczegółowo określonych zajęć, to — czemże się zajmują? z czego żyją? jakie usługi wzamian za dostarczane sobie środki do życia społeczeństwu swojemu niosą?

Odpowiedź na te pytania znajdujemy w przytoczonych wyżej uwagach Komisyi.

A teraz — czy obecne ujemne stanowisko żydów w społeczeństwie jest następstwem równouprawnienia, czy w niem tylko znajduje

źródło? Bynajmniej. Równość w obliczu prawa wszystkich obywateli kraju jest to zasada, która sama w sobie tylko dobre sprowadza skutki. Jeżeli zaś żydzi tej równości praw na złe dzisiaj używają, to tylko dla tego, że przy ich równouprawnieniu nie uwzględniono odmiennego etycznego gruntu i nie postarano się równocześnie o przedsięwzięcie środków uobywatelnienia tej licznej klasy ludzi, która do obywatelskiego życia nie dojrzała. Owszem, przez utrzymanie chederów i odrębnego samorządu gmin, stworzono dla niej odmienną od reszty ludności, uprzywilejowaną niejako sytuacyę, podtrzymującą szkodliwy separatyzm więcej niż milionowej warstwy ludności.

Komisya żydowska obliczając na 1443 liczbę chederów czyli szkół żydowskich, takie przy tej okazyi wypowiada uwagi:

„Ogromna ilość chederów t. j. żydowskich elementarnych zakładów naukowych wyznaniowych, w których wykładane przez nauczycieli żydowskich (melamedów) fanatyków nauka fałszywa (*łżeuczenie*) podtrzymuje w żydowskiej ludności duch separatyzmu i fanatycznej nienawiści do chrześcian, stanowi bezsprzecznie najbardziej chore miejsce organizmu społecznego. Wychowywana w takich zasadach ludność żydowska przy zupełnym braku w chederach ogólnie ludzkiego rozwijania oraz wykładu ogólnie kształcących wiadomości, utrzymuje się nieruchomo w swojej ciemnocie i odosobnieniu od otaczającej ją sfery chrześcian, którą nienawidzieć i eksploatować uważa się za obowiązek religijny wychowanego przez melameda żyda. Z tego powodu trudno się dziwić, że żydzi w życiu praktycznem, zachowując nietykalną swoję religijną i plemienną odrębność, wybierają chętniej taki rodzaj zajęcia, który, nie wymagając ciężkiej pracy, daje możność lekko przyjść do majątku drogą eksploatacyi pogardzanej przez nich ludności chrześciańskiej. Tem się objaśnia powszechnie znana dążność żydów do utrzymywania szynków, karczem, zakładów szynkownianych, domów rozpusty, do podejmowania się wszelkiego rodzaju dostaw, do lichwy, pośrednictwa, ukrywania i zbywania rzeczy kradzionych oraz innych ciemnych zajęć".

„Radykalna reforma chederów, tych rozsadników ciemnoty, fanatyzmu, separatyzmu i nienawiści do chrześciaństwa, jedynie zdolną jest wpłynąć na podniesienie poziomu moralności żydowskiej i przygotować w przyszłości drogę do usunięcia choćby tylko w pewnej mierze tego szkodliwego żydowskiego separatyzmu, który bez zmiany zachowuje się od kilku wieków, bez względu nawet na nadanie żydom w Królestwie Polskiem 24 lata temu zupełnego cywilnego równouprawnienia".

„Bez takiej radykalnej zmiany w początkowem wychowaniu żydów i bez zniesienia odrębnego zarządu gminnego żydów pod postacią kahału, wszelkie usiłowania przeprowadzenia jakiejkolwiekbądź, choćby najbardziej humanitarnej i korzystnej dla ludności żydowskiej reformy, są nadaremne, skoro w ten sposób pozostawia się im możność zachowywania się obojętnie względem interesów ogólnych oraz zachowania dzisiejszej solidarności, z którą to plemię broni swojej odrębności od ogółu chrześcian“.

Reformę wychowania i zniesienie praw wyjątkowych wskazywaliśmy niejednokrotnie w „Niwie“ jako jedyny pewny grunt, na którym wznieśćby można przyszły gmach prawidłowego urządzenia bytu żydów w naszym kraju i ich stosunku do chrześcian, jako grunt, na którym kwestyę żydowską jeżeli nie rozwiązać, to przynajmniej ku rozwiązaniu zbliżyć a tem samem mniej szkodliwą w jej istocie uczynićby można. Wszelako na tym gruncie może być wzniesiona jedynie budowa na użytek... przyszłości. Zanim wzrosną nowe pokolenia żydów, wolne od demoralizacyjnego wpływu melamedów, pokolenia żydów dziś samodzielnie żyjące długo jeszcze w dotychczasowym duchu działać i oddziaływać mogą. Niezależnie więc od reformy przyszłość mającej na względzie, środki w celu usunięcia złego w obecnej chwili obmyślaćby również trzeba. Środki te dwie rzeczy winny mieć na celu: najprzód—nakłonienie ludności żydowskiej do zajęć produkcyjnych; powtóre—zapobieganie szkodom, jakie ogół ludności ponosić musi wskutek dzisiejszego pasorzytnego usposobienia znacznej części żydów.

Czy inicyatywa prawodawcza w tej mierze wiele zrobić może — przesądzać nie chcemy; że jednak ogólna, nie wyznaniowa, reglamentacya pewnych zajęć i ściślejsza nad żydami niemającemi jasno określonego zajęcia kontrola władz administracyjnych, wreszcie właściwa represya wszelkiego rodzaju wyzysku, nie mało przyczynićby się mogły do ograniczenia złego, jest rzeczą prawdopodobną.

Społeczeństwo w każdym razie winno przedewszystkiem liczyć na siebie i na własną samopomoc. Rzecz niewątpliwa, że podniesienie chrześciańskiego ducha jest najdzielniejszym środkiem przeciw demoralizującym wpływom zkądkolwiekby one płynęły; oględność zaś, rozwaga, rachunkowość i oszczędność — najlepszą tamą przeciw wszelkiemu wyzyskowi.

W sprawie reformy żydów jednak oczekiwaćby można najwięcej

od inteligencyi żydowskiej, gdyby ta inteligencya nie zamykała oczu przed rzeczywistością i zechciała czynnie, nie szczędząc pracy i mienia, kontrolą nad swoimi spółwyznawcami się zająć i do produkcyjniejszego a moralniejszego życia ich nakłaniać. Byłoby to pożyteczniejszem niż ciągłe utyskiwanie na niesprawiedliwość chrześcian, na przesądy i uprzedzenia, na bezmiar niezasłużonych nieszczęść żydowskiego plemienia. Czas zaprzestać próżnych żalów i rekryminacyj, a szukać winy tam, gdzie ona istotnie się kryje. Czas złożyć dowody, że owa solidarność ze społeczeństwem, o której tak wiele się prawi — istnieje nie tylko w słowach lecz w czynie... Czy tego rodzaju inicyatywa samych żydów jest możliwa wobec etyki tkwiącej w naturze inteligencyi żydowskiej — pokaże przyszłość...

Stefan Godlewski.